

Nowy rozdział w stosunkach macedońsko-bułgarskich

Mateusz Seroka

Premierzy Bułgarii Bojko Borisow i Macedonii Zoran Zaew podpisali 1 sierpnia w Skopje porozumienie o przyjaźni, dobrym sąsiedztwie i współpracy. W dokumencie strony oświadczyły m.in., że nie mają do siebie pretensji terytorialnych, nie będą podejmowały wobec siebie działań agresywnych i nie dopuszczą do wykorzystywania swoich terytoriów do takich celów przez ugrupowania separatystyczne. Bułgaria i Macedonia zobowiązały się też do „zwalczania skierowanej przeciw sobie propagandy”, która pojawiała się w retoryce niektórych partii politycznych w obu krajach. Strona macedońska zobowiązała się, że nie będzie ingerowała w wewnętrzne sprawy Bułgarii w celu ochrony macedońskiej mniejszości narodowej. Sofia formalnie potwierdziła, że będzie wspierała Skopje na drodze do członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. Zapowiedziano powołanie interdyscyplinarnej komisji eksperckiej ds. historycznych i edukacyjnych. Oba państwa wyraziły gotowość do wspólnego upamiętniania niektórych wydarzeń historycznych, co budzi kontrowersje głównie wśród części polityków i elit macedońskich. Symbolem wspólnego spojrzenia na historię było złożenie wieńców przez obu premierów na grobie Goce Dełczewa – macedońskiego i bułgarskiego bohatera narodowego i przywódcy antytureckiego powstania z 1903 roku. Przy okazji spotkania premierów podpisano memoranda ministerialne dotyczące budowy transgranicznego połączenia kolejowego oraz interkonektora gazowego. Porozumienie wejdzie w życie po jego ratyfikacji przez parlamenty obu krajów.

Negatywny stosunek do bułgarsko-macedońskiego porozumienia ma część macedońskich elit opiniotwórczych oraz znajdująca się od czerwca w opozycji prawicowa Wewnętrzna Macedońska Organizacja Rewolucyjna – Demokratyczna Partia Macedońskiej Jedności Narodowej (WMRO-DPMNE). Władze tej partii, na której czele stoi wieloletni premier Nikola Gruewski, określiły porozumienie jako niesymetryczne – niebędące ostatecznym uznaniem przez Bułgarię istnienia odrębnego narodu i języka macedońskiego. Partia Gruewskiego zapowiedziała też, że nie wyklucza wypowiedzenia umowy w przypadku powrotu do władzy.

Komentarz

- Podpisanie porozumienia jest ważnym krokiem w kierunku unormowania stosunków sąsiedzkich Macedonii, które są jednym z najpoważniejszych problemów tego państwa od ogłoszenia niepodległości w 1991 roku. Choć Bułgaria jako pierwsza uznała niepodległość Macedonii, a w 1999 roku ówczesni premierzy podpisali deklarację określającą warunki rozwoju stosunków macedońsko-bułgarskich, przez ponad ćwierć wieku stronom nie udało się zawrzeć umowy dobrosąsiedzkiej. Związane było to głównie

z napięciami na tle historycznym i językowym. Bułgarskie elity i część polityków kwestionowały odrębność narodową i językową Macedończyków, a język macedoński przez większość bułgarskich lingwistów jest uznawany za jedną z odmian języka bułgarskiego. Zastrzeżenia w Sofii budziło też wsparcie udzielane przez Skopje mniejszości macedońskiej w Bułgarii. Oba państwa spierały się o tożsamość szeregu bohaterów narodowych i oskarżały się o ich przywłaszczanie.

- Porozumienie z Bułgarią wpisuje się w ofensywę dyplomatyczną nowego macedońskiego rządu, którego priorytetem jest poprawa stosunków z sąsiadami i w rezultacie przyspieszenie integracji z UE i NATO. Kluczową kwestią jest doprowadzenie do porozumienia z Grecją w toczących się od wielu lat negocjacjach dotyczących nazwy kraju. Grecja, ze względu na zastrzeżenia do nazwy Republika Macedonii (większa część historycznego regionu znajduje się w Grecji), blokuje bowiem integrację Macedonii z UE i NATO. Władze w Skopje liczą, że porozumienie z Bułgarią poprawi pozycję międzynarodową Macedonii, osłabioną w czasie ponad dziesięcioletnich rządów posługującej się autokratycznymi metodami i retoryką nacjonalistyczną WMRO-DPMNE, a także będzie sygnałem gotowości do kompromisu w negocjacjach z Grecją.
- Dla Macedonii cenne w porozumieniu jest przede wszystkim formalne zrzeczenie się przez Bułgarię pretensji terytorialnych i zobowiązanie do wyrzeczenia się antymacedońskiej propagandy. Skopje uzyskało też zapewnienie, że Bułgaria nie zablokuje integracji ze strukturami zachodnimi, na przykład ze względu na spory historyczne czy językowe. Wprawdzie nie znalazło się w porozumieniu stwierdzenie *explicite* potwierdzające odrębność języka macedońskiego od bułgarskiego, czego oczekiwałyby macedońska opozycja, jednak macedoński został wymieniony jako jeden z języków, w którym spisana została umowa (obok bułgarskiego), co *de facto* oznacza uznanie przez Sofię jego odrębności.
- Dla Sofii porozumienie z Macedonią służy budowaniu autorytetu Bułgarii jako państwa przyczyniającego się do stabilizacji regionu Bałkanów Zachodnich, a także pozycji samego premiera Borisowa, który podkreślał swoją osobistą rolę w sfinalizowaniu porozumienia. Oba państwa zachowały prawo do ochrony interesów swoich obywateli na terytorium drugiego państwa, co jest szczególnie istotne dla Bułgarii, która w latach 2001–2015 przyznała obywatelstwo około 60 tys. mieszkańców Macedonii. Sukcesem Bułgarii jest też uzyskanie zapewnienia, że pomimo konstytucyjnego obowiązku ochrony przez Macedonię osób narodowości macedońskiej w państwach sąsiednich (art. 49), władze w Skopje nie będą ingerować w wewnętrzne sprawy Bułgarii. Ograniczy to możliwość wspierania i promowania macedońskiej tożsamości narodowej wśród obywateli Bułgarii mieszkających w południowo-zachodniej części Bułgarii (Macedonii Pirińskiej).
- Porozumienia ekonomiczne stwarzają szansę na ożywienie bułgarsko-macedońskich stosunków gospodarczych. Sofia liczy głównie na rozbudowę transgranicznej infrastruktury energetycznej i transportowej. Planowany interkonektor gazowy ma wspierać koncepcję utworzenia w Bułgarii głównego węzła przesyłu gazu w Europie Południowo-Wschodniej. Z kolei dla Macedonii jest on ważny ze względu na realizowany program rozbudowy słabo rozwiniętej sieci gazowej. Memorandum dotyczące sieci kolejowej zwiększy szanse Bułgarii na zdobycie środków UE, np. na modernizację i

rozbudowę linii kolejowej prowadzącej do granicy z Macedonią (i dalej do Skopje).

- Najprawdopodobniej umowa macedońsko-bułgarska zostanie bez przeszkód ratyfikowana w obu parlamentach. W Sofii panuje w tej sprawie konsensus polityczny – zawarcie porozumienia jednogłośnie poparł w lipcowej uchwale parlament bułgarski. Zadowolony z podpisania porozumienia wyraził też kojarzony z lewicą prezydent Bułgarii Rumen Radew. Jedynie część pozaparlamentarnych środowisk nacjonalistycznych w Bułgarii krytykuje porozumienie ze względu na *de facto* uznanie odrębności języka macedońskiego. W Macedonii rządząca krajem koalicja Socjaldemokratycznego Związku Macedonii i dwóch partii macedońskich Albańczyków zagłosuje za umową, a jej zawarcie poparł nawet wywodzący się z WMRO-DPMNE prezydent Gorge Iwanow. Ratyfikacji umowy w macedońskim parlamencie będą zapewne towarzyszyły protesty ze strony opozycyjnej WMRO-DPMNE, wspieranej na ulicach miasta przez mniejsze ugrupowania i organizacje nacjonalistyczne. Powołanie komisji eksperckiej ds. historycznych i edukacyjnych zapewne przyczyni się do obniżenia temperatury sporów bułgarsko-macedońskich, jednak tego rodzaju tematy nie przestaną być eksploatowane w polityce krajowej, zwłaszcza przez środowiska nacjonalistyczne.